

WOJCIECH KRUSZEWSKI

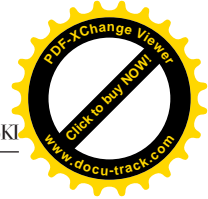
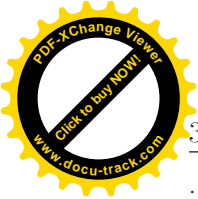
## *Gabriel Drozd* – nieznanymi dramat Anny Kamińskiej

*Gabriel Drozd*, dramat autorstwa Anny Kamińskiej, pochodzi z najwcześniejszego, wciąż słabo poznanego okresu jej twórczości – sprzed oficjalnego debiutu. Kamińska wymyśliła się sobie jako pisarka już w dzieciństwie. W poetyckie rzemiosło wprawiała się bardzo wcześnie, na miarę swoich możliwości. Redagowała rodzinną gazetkę, pracowicie zapelniała kolejne kajety wierszami i ilustrującymi je rysunkami. Wiele tych prób literackich zachowało się do naszych czasów. W archiwum Muzeum Lubelskiego znajdują się notatniki z dziecięcymi utworami małej Hani, a także młodzieńcze próby poetyckie, które wyszły już spod ręki panny Hanki – świadka wojny i okupacji. Juwenilia nie doczekały się do dzisiaj druku, choć doświadczenia poetyckie z tego okresu przetrwały przez utwory dojrzałe. Kamińska zachowała wszystkie dokumenty pisarskie, które mogła i chciała zachować, ale nie robiła tego z powodów sentymentalnych, z przywiązania do swoich pierwocin literackich. Jak dowodzą badania dr Anny Mazurek z Muzeum Lubelskiego (jej praca została opublikowana w niniejszym numerze pisma), poetka wracała do swoich utworów niekiedy po wielu latach, także do najwcześniejszych wierszy, i przetwarzała pojedyncze frazy, metafory, obrazy, czyniąc z nich część nowych utworów poetyckich. Można więc powiedzieć, że w jakiś sposób jej młodzieńcze doświadczenia pisarskie weszły do obiegu literackiego, choć ich juwenilna proveniencja pozostaje zakryta przed czytelnikami i przed znakomitą większością badaczy tej twórczości.

Studia nad juweniliami Kamińskiej pozwalają odkryć słabo znane oblicza tej autorki. W okresie wojny stworzyła ona pięć dramatów, z których cztery znajdują się w lubelskich zbiorach: *Pastoralki* (ten utwór jest w archiwum prywatnym), *Sceny żołnierskie*, *Sceny wiosenne*, *Filemon i Baucis* oraz *Gabriel Drozd*<sup>1</sup>. Do dzisiaj teksty te znane są wyłącznie wąskiej grupie specjalistów. Cztery dzieła dramatyczne (bądź

---

<sup>1</sup> W archiwum Muzeum Lubelskiego znajduje się jeszcze zdekompletowany maszynopis utworu poświęconego ks. Ściegiennemu. W nośniku brak daty pozwalającej włączyć ten tekst do zespołu dramatów powstałych do roku 1945.

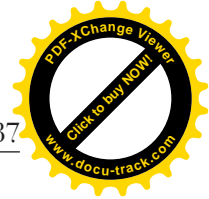
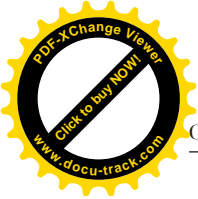


ich fragmenty) zostały opublikowane w latach 1945-1947, lecz poetka nie zdecydowała się na ich późniejszy przedruk<sup>2</sup>. Dramaty z lat czterdziestych, częściowo stanowiące wyłącznie zasób archiwalny, a częściowo zagrzebane w rzadko czytanych czasopiśmie, pozostają po dziś dzień w zasadzie nieznanymi czytelnikom. Tym samym nie stanowią one pretekstu do odnowienia zainteresowania tą pisarką, do próby skonstruowania jej nowego wizerunku. Dzieła te, zamknięte w szafach i pudłach, pozostające (część z nich) przez z górą sześćdziesiąt lat w formie rękopiśmiennej, czekają na kogoś, kto zechce włączyć je do swojego kanonu lektur, na kogoś, kto przestanie ufać etykietom, którymi poetkę obdarzono, i kto postanowi odkryć ją na nowo dla siebie i dla innych. W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o jednym aspekcie sprawy, o problemie, który powraca w przypadku wielu współczesnych pisarzy. Istnieje pewna grupa dzieł, o których się wie, ale których się nie zna. Uważni czytelnicy studiów dotyczących Kamieńskiej oraz poświęconych jej wspomnieniom na pewno wiedzą, że *Gabriel Drozd* istnieje. Kto jednak ma możliwość przeczytania tego utworu? Według moich szacunków są to trzy, cztery osoby. Niniejsza publikacja stanowi próbę wprowadzenia do obiegu literackiego jednego z dramatów przekazanych do naszych czasów w rękopisie. Tym samym po raz pierwszy będzie można przeczytać utwór, o którym pisał np. Zbigniew Chojnowski w swojej książce o autorce *Notatnika*<sup>3</sup>.

Jest czemu poświęcać czas i wysiłek. Nie chodzi wyłącznie o aspekt edytorski; każdy z tych dramatów stawia przed wydawcą zupełnie inne problemy, a tym samym jest swego rodzaju intelektualnym wyzwaniem. Brulionowa forma dokumentów, wielość przekazów, nieautentyczność niektórych świadectw... mamy tu do czynienia z kwestiami, na których można testować i doskonalić warsztat wydawniczy. Warto zauważyć te teksty przede wszystkim dlatego, że ukazują one Kamieńską, jakiej w zasadzie nie znamy do dzisiaj. Autorka *Białego rękopisu* realizowała swój talent na niwie poetyckiej, prozatorskiej, znana jest jako eseistka, tłumaczka, recenzentka, autorka *Notatnika*, jednak jej fascynacje teatralne ciągle pozostają nieopisa-

2 *Dożynki*, „Wies” 2 (1945), nr 15 (22) (4 listopada), s. 5-6 (kolumna „Teatr Ludowy”, do której wprowadza szkic Zygmunta Kałużyńskiego *Czy Teatr Ludowy się odrodzi?* na s. 3; utwór Kamieńskiej poprzedzony krótką notą podpisaną *Jak.*: „Sztuka Anny Kamieńskiej napisana specjalnie dla »Wsi«, składa się z 17 scen, których treścią jest obrzędowo ujęty obchód dożynek”; w tygodniku ukazały się sceny: I, IV, V, VIII, X, XII, XIV, XV, XVI i XVII; komentarz do tekstu: Z. Kałużyński, *Jeszcze o „Dożynkach” Anny Kamieńskiej*, „Wies” 2 (1945), nr 16 (23) (11 listopada), s. 7). *Powrót. Sceny żołnierskie*, „Światło” 1 (1946), nr 1 (27 stycznia), s. 7 (sceny I i II), nr 2 (15 lutego), s. 6 (sceny III i IV); utwór ten nie ma nic wspólnego z rękopiśmiennym dramatem *Sceny żołnierskie* autorstwa Kamieńskiej, znajdującym się w archiwum Muzeum Lubelskiego. *Chata mazurska*, Lublin 1946 (dramat napisany wspólnie z Henrykiem Syską, 1. nr serii „Biblioteka »Młodej Gromady«”). *Chwila dziejowa*, „Po prostu” 1947, nr 3 (fragment większej całości).

3 Zob. np. uwagi Zbigniewa Chojnowskiego w jego książce *Metamorfozy Anny Kamieńskiej* (Olsztyn 1995).



ne. Biorąc pod uwagę liczbę jej tekstów dramatycznych w pierwszym okresie twórczości, można uznać, że próbowała swych sił jako dramatopisarka i że było to nie jednorazowe, nie incydentalne, ale wiązało się prawdopodobnie z jakimś większym planem pisarskim. Taka wiedza o pisarce nie wyszła jeszcze poza napomknienia w stanie badań.

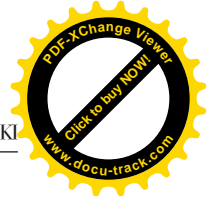
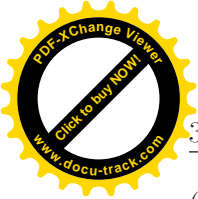
I na koniec jeszcze jedna sprawa. Trzy dramaty ze zbioru rękopiśmiennego przeznaczone są dla dzieci: dla dziecięcego teatru i dla dziecięcego odbiorcy. Biorąc to pod uwagę, możemy postrzegać wspomniane utwory jako świadectwo wyraźnej zmiany w tym dziele. Kończy się twórczość dziecka, a zaczyna się twórczość dla dzieci. W długim i wyjątkowo płodnym artystycznie życiu pisarki to moment związania istotnego pasma twórczego w jej formującym się dopiero dziele. Począwszy właśnie od tych dramatów, poprzez powieści dla dzieci, aż po ostatnią książeczkę wydaną za jej życia – *Wszystko jest w Psalmach* – Kamińska poświęciła młodszym czytelnikom ważną część swojego pisarskiego wysiłku. W *Gabrielu Droździe* mamy szansę dostrzec jeden z najwcześniejszych tekstów z tej kolekcji utworów.

*Gabriel Drozd*, jego istotna koncepcja i postać, powstał pod koniec czerwca 1943 roku, przy czym datę tę należy rozumieć jako zakończenie pierwszego rzutu twórczego, ale nie jako zaprzestanie wszystkich prac nad dziełem. Na najstarszym rękopisie dramatu znajdują się dwie daty: 27 kwietnia 1943 (na początku nośnika) i 30 czerwca tego roku (tuż pod tą wersją dzieła). Daty te obejmują najprawdopodobniej okres zapisania pierwszej wersji tekstu. Później Kamińska stworzyła jeszcze dwie wersje: rękopiśmienną i maszynopisową. Tyle można więc orzec na pewno: utwór w formie znanej z niniejszego druku powstał nie wcześniej niż na początku lata 1943 roku.

Pisarzka nie stworzyła tego dziełka do szuflady. Pośrednio przemawia za tym fakt istnienia aż trzech wersji utworu. Czelowała formę, a więc pragnęła ujawnić tekst publicznie. Istnieją jednak również świadectwa bezpośrednie, a ściślej – jedno takie świadectwo. Autorka próbowała tym tekstem zainteresować krytykę. W Muzeum Lubelskim przechowywany jest niedatowany list od Zygmunta Kałużyńskiego skierowany do Kamińskiej, w którym krytyk pisze m.in. o *Gabrielu Droździe*. Z listu można wnioskować, że Kałużyński odpowiadał na prośbę poetki, która przelała do zaopiniowania dwa swoje utwory dramatyczne: *Gabriela Drozda* i *Sceny żołnierskie*. Data korespondencji jest nieznana. Moim zdaniem, wymiana listów dotycząca interesującego nas dramatu miała miejsce w roku 1944, może 1945, przed prasowym drukiem *Scen żołnierskich*<sup>4</sup>.

Do naszych czasów zachowały się trzy świadectwa z tekstem *Gabriela Drozda*. Pierwszy z nich to najstarszy rękopis dramatu sporządzony ręką Anny Kamińskiej

<sup>4</sup> W numerze 4. tygodnika „Wieś” (3 listopada 1944) na s. 5 redakcja wydrukowała dwugłos dotyczący teatru na wsi: Z. Kałużyński, *Teatr ludowy w nowej Polsce*; A. Kamińska, *Jak organizować teatr na wsi*. Fakt ten może świadczyć o kontaktach obojga twórców.

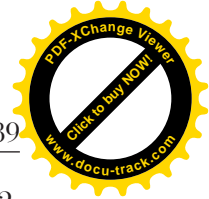
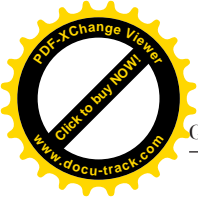


(dalej: GD1). Depozyt w Muzeum Lubelskim, Oddział Literacki im. Józefa Czechowicza. Czternaście luźnych białych kartek formatu 16 · 19,7 cm zapisanych recto i verso niebieskim atramentem. K. 1 r. data: 27.VI.43. K. 14 v.: 30.VI.1943. Wersja ma charakter brudnopisu.

Kolejny przekaz to rękopis *Gabriela Drozda* sporządzony ręką Anny Kamieńskiej, który stanowi wersję późniejszą niż GD1. Wszystkie skreślenia w GD1 oraz dopiski poczynione na tamtym świadectwie zostały uwzględnione podczas przepisywania na czysto. Oczywiście, znalazły się tutaj również nowe poprawki. Depozyt w Muzeum Lubelskim, Oddział Literacki im. Józefa Czechowicza. Zeszyt, szesnaście białych kartek formatu 15 · 21 cm, zapisanych czarnym atramentem na stronach recto i verso. Wersja ta ma znamiona czystopisu; nieliczne poprawki, skreślenia i dopiski zostały wykonane tym samym czarnym atramentem, a kilka (w tym niewyraźne, delikatnie zaznaczone skreślenia części didaskaliów) – ołówkiem. Okładka zielona, tekturowa, z przodu wyraźnie węższa, tak że widać k. 1 r. z tytułem. Cały zeszyt zszyty białą nicią. Wersja ta nie jest datowana.

Ostatni przekaz zawiera wersję najpóźniejszą, lecz też nie wolną od kolejnych poprawek. Jest to maszynopis *Gabriela Drozda* z odręcznymi poprawkami Anny Kamieńskiej (dalej: GD3). Depozyt w Muzeum Lubelskim, Oddział Literacki im. Józefa Czechowicza. Fioletowa, zniszczona teczka, format 21 · 29,7 cm. K. 1 r. okładki wpisane ołówkiem: *Sztuki*. Oprócz mps. *Gabriela Drozda* znajdują się tam luźne kartki (w kratkę) formatu A4 pokryte pismem maszynowym; zawierają one *Sceny żołnierskie*. Interesujący nas dramat ma w tym przekazie 15 kart. W omawianej podstawie k. 1 r. zawiera wpisane ręką Anny Kamieńskiej: „Anna Kamieńska / Gabriel Drozd / 4 Sceny dla teatru dzieci” oraz wykaz osób. Tekst dramatu na kartach recto od k. 2 r. do k. 15 r. Foliacja od k. 2 r. (1) do k. 15 r. (14). Zapis czarnym pismem maszynowym z odręcznymi poprawkami i dopiskami naniesionymi granatowym atramentem. W GD3 autorka podzieliła dramat na akty. Podział ten zastąpiła jednak w kolejnym rzucie redakcji podziałem na sceny (znanym z wersji wcześniejszych). Jedna z cech charakterystycznych tej wersji to brak jakichkolwiek podkreśleń w wypowiedziach postaci. (W GD1 i GD2 można takie znaleźć.)

Wszystkie przekazy mają charakter autentyczny, wszystkie przynoszą integralny, kompletny tekst dramatu, choć każdy dokument zawiera utwór w innym stanie opracowania. Ponieważ nie znam żadnego przekazu drukowanego tego dzieła, za podstawę niniejszej edycji uznałem wersję ostatnią – GD3. Zawiera ona tekst po poprawkach wprowadzonych przez autorkę w poprzednich odmianach tekstu. W kilku miejscach przekazy poświadczają zasadniczą niepewność poetki co do pewnych elementów utworu. Na przykład didaskalia wprowadzające do sceny 1. mają 3 wersje – różnią się w każdym z przekazów. W GD2 zostały one w całości skreślone. W wersji z GD3 zostały natomiast w całości dopisane na etapie rewizji maszynopisu. Pierwsza wypowiedź Słownika w scenie 2. ma w GD1 układ wierszowany, ale na marginesie



wpisala autorka ołówkiem: „przepisać prozą”. Tak też zostało to przepisane do GD2. Jednak w GD3 autorka przywróciła postać wierszowaną. Wreszcie ostatni przykład: cały fragment w ostatniej scenie od wejścia chłopców z kataryniarzem do budki szewca aż do śpiewu chłopców został dopisany piórem w GD3.

Wersja przyjęta jako podstawa druku ma charakter czystopisu. Nie oznacza to jednak, że utwór nie wymagał pewnych poprawek oraz zmian dostosowujących go do standardu wydawniczego odpowiedniego dla tego typu utworów i tego typu edycji.

W GD3 jest jeden poważny błąd. Wypowiedź Kajtka: „Hipek. Co to znowu? Zakrztusił się. Biedaczyna. Tak, dobrze, walnij go, należy się miłosierny uczynek” została tu zapisana jako wypowiedź... Hipka. Nie jest jednak możliwe, żeby wygłosił ją właśnie ten bohater (słowo „Hipek” zostało podczas przepisywania z GD2 odczytane jako nazwa kolejnej wypowiadającej się osoby i tak przepisane do GD3). Osobą, która się zakrztusiła, jest właśnie tenże Hipek, trudno więc, aby w taki właśnie sposób skomentował on swój własny stan. Sprawę wyjaśnia porównanie zapisu z dwiema poprzednimi wersjami. Zarówno GD1, jak i GD2 podają tę wypowiedź jako ciąg dalszy wypowiedzi Kajtka.

Zmieniłem konwencję zapisu didaskaliów, wyróżnienie postaci dramatu oraz sposób łączenia poszczególnych warstw utworu. Formę z GD3 uznałem za uwarunkowaną możliwościami narzędzi pisarskich, którymi dysponowała Kamińska. Jako taka nie stanowi ona więc cechy dzieła, lecz przekazu.

I tak np. zapis z podstawy:

„Kataryniarz – Moja żona obleciała całą ulicę. Nie ma. Wola boża. Dopust. Trzeba będzie zejść na świnki morskie albo papugę. Ale co małpka, to małpka. I mądre i ucieszne i pieniąż leci. No, zagrajmy coś na pociechę. Dalej.

(Gra kataryniarz)”

przetranskrybowałem następująco:

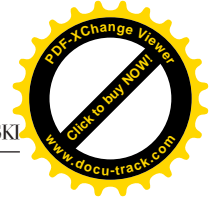
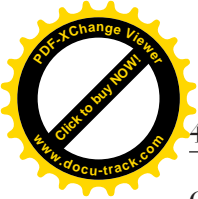
„KATARYNIARZ

Moja żona obleciała całą ulicę. Nie ma. Wola boża. Dopust. Trzeba będzie zejść na świnki morskie albo papugę. Ale co małpka, to małpka. I mądre, i ucieszne, i pieniąż leci. No, zagrajmy coś na pociechę. Dalej.

*Gra kataryniarz.*”

Pierwsza wypowiedź Słownika ma postać wierszowaną. W wersji stanowiącej podstawę druku wersety 5-8 tego wiersza zostały przesunięte w lewo. Odczytałem to jako wskazówkę podziału stroficznego.

W GD1 i GD2 w wykazie osób dramatu pojawia się Pan, brak natomiast Pączka. Występuje tu także inna forma imion niektórych bohaterów. Formom z GD3: Gapecio, Hipcio i Duduś odpowiada w GD1 i GD2: Gapek, Hipek i Dudek. Hipek w scenie 1. w wersji GD1 to najpierw Hipcio, podobnie tamże Gapek to Gapecio, a Dudek to Duduś. Jednak dalej w GD1 już formy (w GD2 występujące bez zmian):



Gapek, Hipek, Dudek. Wszelkie formy tych imion, występujące w podstawie druku, które nie są zgodne z wykazanymi w spisie osób – poprawilem. W GD1 początkowo Gabriel Drozd w dramacie zapisywany jest jako Gabriel D. lub Gabriel. Podobnie w GD3. Transkrybując utwór, wszystkie te formy ujednoliciłem do: Gabriel Drozd.

Poprawilem błędy ortograficzne, np.: „zapruszyłeś” – „zaprószyłeś”, „cyganów” – „Cyganów”, a pisownię łączną i rozłączną na zgodną z dzisiejszą normą. Na przykład formę: „Widzicie-no” zmieniłem na „Widzicie no”; „poco” na „po co”; „na prawdę” na „naprawdę”.

Poprawilem też ewidentne błędy interpunkcyjne. Przykładowo wersję: „Dużo jest małp, ale takiej małpki..” z GD3 poprawilem na „Dużo jest małp, ale takiej małpki...”, a „Wychodziła, jak ja na papieroska” na „Wychodziła jak ja na papieroska”.

Małe litery na początku zdań zamieniałem konsekwentnie na majuskuły, uznając formę z minuskulami za potknięcie pióra autorki. Dlatego np. zapis: „Jak to, jak to? gdzie jest?” zmieniłem na: „Jak to, jak to? Gdzie jest?”

W jednej wypowiedzi Tomka poprawilem nazwę „słownik wyrazów pięknych” na „Słownik wyrazów pięknych”. Formę z wielką literą potwierdzają bez wyjątku pozostałe miejsca w tekście dramatu, w których pojawia się ta nazwa.

Ponadto zmieniłem zapis w podtytule dramatu zastępując cyfrę 4 słowem „cztery”.

Ze względu na specyfikę niniejszej publikacji (druk na łamach czasopisma) zrezygnowałem z załączenia aparatu dokumentującego warianty utworu. W przypadku *Gabriela Drozda* niemożliwe byłoby skonstruowanie części dedykowanej odmianom dzieła sensu stricto. Taki element niniejszej publikacji stanowiłby tylko inwentarz zmian wprowadzonych przez samą autorkę na etapie przedwydawniczym, a więc dalby wgląd w wersje brulionowe, sprzed „ostatecznego” wykrystalizowania się samego dzieła. Planowana edycja pism wszystkich Anny Kamińskiej z pewnością będzie zawierała taką pełniejszą edycję.

Dziękuję Spadkobiercom praw do spuścizny po Annie Kamińskiej za wyrażenie zgody na druk *Gabriela Drozda*.

Za pomoc w przygotowaniu niniejszej edycji dziękuję Pracownikom Muzeum Lubelskiego, zwłaszcza Kierownicze tej placówki, Pani Ewie Łoś, oraz Pani Annie Mazurek.

W.K.